

[List Janiny Męcińskiej (Żanki) do dwunastoletniej Marii Iwaszkiewicz, rękopis w zbiorach Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku]

Dla Marysi

Chojno, 12 VIII 36

Cyrusia najukochańszy! Całuję Twoją najmilszą mordeczkę i życzę Ci na Imieniny nie tylko tego, czego się zawsze wszystkim życzy – ale jeszcze całej fury rzeczy specjalnych do wyboru dla Ciebie. Wszystkie Twoje możliwe i niemożliwe życzenia na pewno się w tym pomieszczą. Wyobraź sobie, Mopsiu słodki, że byłam w Kopenhadze, można powiedzieć, że w porę się tam wybrałam, prawda?! I nawet nie znalazłam Gustaw Adolf's Gade. Jak się zobaczymy, musimy wszystko szczegółowo obgadać i pokażę Ci zdjęcia. Mam cudne zdjęcia z fiordów. Jest tam tak dziko, że lada chwila czekałam, czy się nie zjawi jakiś „lud” odziany w skóry i z kamienną maczugą w ręku. Zimno, rozpędzone wodospady, głazy jak dom – jednym słowem „epoka kamienia ciosanego”. Muszę Ci naturalnie wszystko wytrajkotać, w liście się nie zmieści. Wyobraź sobie, że „Prystorek” zleciał z balkonu i zabił się! Została tylko koteczka, którą nazywam „lej-stiti”. Balbina też znowu zleciała – ale tylko przednią łapkę stłukła. Jest śliczna i mądra i teraz już uważniej wychodzi na dach. Kłania się Colinowi i kazała powiedzieć, że czeka jego wizyty w Warszawie. Tęsknię do Ciebie okropnie, ale już niedługo się zobaczymy. Przepróż, Złotko, jeszcze raz ode mnie Ciocię Maniusię – że przez nią przesyłam ten list (naprawdę powiedz to), ucałuj rączki Babci i nosek Tereni. Całuję Cię, moja Złota, z całej siły, może napiszesz kartkę? Będę tu do 25 VIII.

Żanka